



ŚWIAT TO APTEKA

MEDYCYNĄ • ZDROWIE • URODĄ

NOWAK
ENERGOTERAPIA

NR 123 (164)

I/II 2022



ZBYSZEK NOWAK - RĘCE, KTÓRE LECZĄ



NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT



TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE

STYCZEŃ

POZNAŃ
08.01. 2022

BIUROWIEC DELTA
UL. TOWAROWA 35

WROCLAW
15.01. 2022

Q HOTEL
UL. ZAOLZIAŃSKA 2

KATOWICE
20.01. 2022

MDK SZOPIENICE
UL. HALLERA 28

KRAKÓW
21.01. 2022

HOTEL
EUROPEJSKI
UL. LUBICZ 5

LUTY

POZNAŃ
12.02. 2022

BIUROWIEC DELTA
UL. TOWAROWA 35

14

L
U
T
Y



KATOWICE
24.02. 2022

MDK SZOPIENICE
UL. HALLERA 28

KRAKÓW
25.02. 2022

HOTEL
EUROPEJSKI
UL. LUBICZ 5



PODKOWA
LEŚNA
GODZ: 11:00

UWAGA! UWAGA!

Szanowni Państwo, niczego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ani zaplanować na 100%. Jednak w tym roku nie powrócimy już do spotkań ogólnych w innych miejscach poza Podkowie. Mamy wielką nadzieję, że harmonogram spotkań nie będzie ulegał zmianie. Jednak nadal lepiej jest upewnić się o tym zaglądając na stronę www.nowak.pl albo dzwoniąc do biura w Podkowie Leśnej: 22-758-92-92 lub 22-758-92-34

Spotkania indywidualne są możliwe **po uprzedniej rezerwacji!** Osoby, które przychodzą bez rezerwacji, będą proszone o cierpliwość i zostaną przyjęte wg kolejności zgłoszeń, ale po osobach zapisanych. Działa też i dostępna jest w każdej chwili forma kontaktu zwana TSI (Telefonicznym Spotkaniem Indywidualnym) - więcej na ten temat w dołączonej ulotce.

Aleksandra Krajewska-Nowak

OKAŻ MIŁOŚĆ PÓKI JEST NA TO CZAS...

Mimo, że ta gazetka jest dedykowana na styczeń i luty, wielu z Państwa (ze względu na kalendarz styczniowych spotkań) może ją dostać jeszcze przed Świętami. A jeśli nie, to na pewno przed Walentynkami, czyli 14 lutego.

Te dwa święta, które kojarzą się przecież z samymi pozytywnymi uczuciami, ale także ostatnie wydarzenia (nagła śmierć kilkorga znajomych), skłoniły mnie do podzielenia się z Państwem pewną refleksją.

Naprawdę często się ostatnio zdarza, że ktoś z naszego otoczenia odchodzi nagle. Nie zabiera go przewlekła choroba, ale wypadek, albo nagle zatrzymanie akcji serca.

Jednego dnia życie toczy się normalnie, a już następnego wszystko się zmienia. I wtedy nie ma znaczenia, czy był to ktoś bardzo bliski, czy daleki znajomy. Zawsze pojawia się myśl, że może jest coś, czegoś nie zrobiliśmy. Nie zdążyliśmy, a teraz jest już za późno.

Nie zdążyliśmy powiedzieć, że kochamy, szanujemy, podziwiamy. Że jest dla nas ważny, że czujemy wdzięczność, że mamy za co podziękować. Nie zdążyliśmy czegoś podarować, o czymś opowiedzieć, a może dowiedzieć się czegoś ważnego, albo wysłuchać tego, co on miał nam do powiedzenia.

A może jeszcze gorzej. Może nie zdążyliśmy przeprosić, wyjaśnić, naprawić nasze relacje, przebaczyć i poprosić o przebaczenie.

Zostajemy z tym sami, bo sprawa staje się nieodwracalna, nie będzie kolejnej szansy. To zaniechanie zostanie z nami do końca życia.

Ale może też być odwrotnie. Każda noc i dla nas może być tą ostatnią, podobnie każde wyjście z domu.

Pomyślmy o tym, kiedy kładziemy się spać w gniewie. Zawróćmy od progu, jeśli wycho-

dzimy obrażeni, w trakcie awantury, lub choćby pełnego niechęci milczenia. Pomyślmy o tym, kiedy cokolwiek odkładamy na później.

To, co bierzemy na siebie w razie, gdyby jedno z nas miało już nie wrócić, to jest olbrzymie brzemię.

Tego nie da się przeskoczyć, ani obejść. To nie ulegnie przedawnieniu. Pozostanie żal, najgorszy z możliwych, bo żal do samego siebie. Bezsilność. Ból. Czasem rozpacz.

Po co? Tego można uniknąć!

Pokonajmy ego i wyciągnijmy pierwszy rękę do zgody. Zdobądźmy się na uśmiech i dobre słowo. Takie gesty czynią cuda.



Boże Narodzenie, Wigilia, ta jedyna w swoim rodzaju kolacja, a potem 14 lutego, dzień w którym znacznie łatwiej okazać uczucia, bo wszyscy to robią, to dwie doskonałe okazje. Tego dnia możemy zmienić wszystko! Stare zatargi, świeże rany, niechęci, nieporozumienia.

Możemy podarować to, na co ktoś bardzo czeka. Nasz czas, uwagę i życzliwość.

Oczyścić nasze serce, duszę, umysł i naszą energetyczną powłokę, na której każdą taką rysę widać najlepiej.

Moja żona miała kiedyś taki sen, w którym ujrzała moje ciało energetyczne w chwili, kiedy ktoś robi mi przykrość.

To było tak, jakby cięta cię na kawałki olbrzymia piła tarczowa - powiedziała.

Bo ja to dokładnie tak czuję - odpowiedziałem.

Kiedy doświadczam podłości, niesprawiedliwości, okrucieństwa lub choćby złośliwości,

czy niechęci, czuję fizyczny ból. Złość mnie kaleczy. Ja to wiem, bo mam takie możliwości, innego rodzaju wrażliwość. Normalny człowiek nie będzie tego odczuwał fizycznie, albo w znacznie mniejszym stopniu. (bo czym, jak nie właśnie tym jest uczucie fizycznego zmęczenia, kiedy się zdenerwujemy).

Nie zdajemy sobie sprawy, jakie spustoszenie czynimy w swoim niematerialnym ciele, które jest przecież szkieletem dla materii.

Dla własnego dobra oszczędzajmy sobie tego typu emocji.

Żyjmy tak, żeby nie musieć niczego żałować i żeby niczego nie zaniedbać.

Natomiast akcja odwrotna - akt dobroci, zarówno ten płynący od kogoś do Ciebie, jak i ten płynący w przeciwną stronę - jest dla ciała niematerialnego jak zanurzenie w najdelikatniejszym puchu, najprzyjemniejsza pieszczota.

Ja tego też doświadczam świadomie i jestem pewien, że każdy może w sobie tę umiejętność rozbudzić i pogłębić. Przyjemność i satysfakcja, płynąca z takiego zachowania budują i wzmacniają atom po atomie nasze ciało, bo jego energetyczny stelaż aż promienieje ze szczęścia.

Musicie mi uwierzyć na słowo, ale ja to widzę wyraźnie. I mam nadzieję, że nauka, fizyka kwantowa, zbuduje kiedyś taką aparaturę, która to będzie umiała zmierzyć i pokazać.

Tak, jak udowodniono już leczniczą siłę modlitwy, tak będzie można zobaczyć i poczuć siłę dobroci i miłości. To byłby najwspanialszy wynalazek na świecie, bo kto przy zdrowych zmysłach nie chciałby doznawać tych radosnych i błogich stanów bez przerwy?

Otwierajcie serca i bądźcie szczęśliwi.

Wasz Zbyszek



NOWAK - TAKIE SĄ FAKTY! ODC.3



(Emocjonalny charakter relacji został zachowany, dzięki spisaniu ich słowo w słowo z wypowiedzi podczas spotkań. Oryginalnych wypowiedzi posłuchaj na stronie www.nowak.pl/Baza_wiedzy/Takie_są_fakty!)

PROGRAM W TELEWIZJI

Relacja 23

W marcu bieżącego roku zachorowałam na zakrzepicę żył w prawej nodze. Brałam zastrzyki, miałam badania. Zakrzepica była bardzo rozległa, nieczynny perforator. Po wzięciu zastrzyków dostałam skierowanie na dopplerowskie badanie żył. (Ultrasonograf weryfikujący przepływ krwi w naczyniach. Przep. red.) W międzyczasie oglądałam pana Zbyszka w telewizji, przekazywał energię. Nawet o piątej dwadzieścia pięć rano, co kilkakrotnie się zdarzyło, bo były powtórki. Jak zrobiłam drugie badanie, okazało się, że cała zakrzepica cofnęła się, a perforator się otworzył. Lekarz, chirurg naczyniowy powiedział, że to cud, bo takie rzeczy się nie zdarzają, trzeba je udrażniać operacyjnie. Na to wszystko przywiozłam ksero badań dla pana Zbyszka i dziękuję bardzo.

Relacja 24.

Już byłam u kresu sił, ponieważ chorowałam od dwudziestu lat na wrzody dwunastnicy. Wtedy, kiedy otrzymałam skierowanie do szpitala, postanowiłam obejrzeć ten program. No i cóż się stało? Kiedy pojechałam na powtórny gastroskopię do szpitala, okazało się, że wrzody zniknęły. Zostały tylko bardzo małe blizny. Chciałam podziękować bardzo serdecznie, panie Zbyszku.

Relacja 25.

Dziękuję, panie Zbyszku, za opiekę. Już jestem dziesiąty raz na spotkaniu z panem. Już od wielu lat korzystałam z telewizji, z przekazów pana. I, proszę pana, groziła mi już operacja. Już byłam w szpitalu i chcieli mnie operować na trzustkę i woreczek żółciowy. Proszę pana, robiłem niedawno USG, byłem w szpitalu na badaniach. Trzustka zupełnie czysta, jem wszystko, idzie wszystko jak w sieczkarni, za przeproszeniem, także serdecznie dziękuję. I dokąd tylko będę miał siły jeszcze przyjechać, zawsze z panem chętnie się spotkam, bo wiem, że Pan mnie trzyma jeszcze przy życiu.

Relacja 26.

To były czasy, kiedy częściej były w telewizji Pana programy. Ja jedną i drugą rękę, stawy sztywne miałam. Coraz gorzej było, bo te ręce się robiły sztywne, ich nie można było otwierać. Wyniki u reumatologa były, ileś tych plusów. Ja tylko patrząc na telewizję i pijąc tę wodę... do tej pory i to już jest kilka lat! I mam ręce sprawne.

Zbyszek Nowak: Program w telewizji TV 4 (wcześniej w POLSACIE) nadawany jest od 1996 roku. W każdym odcinku, a było ich już ponad 200, biorą udział nowe osoby, które podobnie, jak autorzy prezentowanych w tej książce relacji, chciały się z nami podzielić swoimi sukcesami i dobrymi wiadomościami.

ENERGETYZOWANA WODA

Relacja 27.

Od tamtego roku ja piję bardzo regularnie jedną filiżankę wody naczczo dziennie. Miałam duże dolegliwości żołądkowe. Po gastroskopii okazało się, że jest to krwotoczne zapalenie błony śluzowej żołądka. Po pół roku picia tej wody, ja zaczęłam tych leków brać coraz mniej. Ostatnio nie brałam tych leków w ogóle. Co się okazało? Błona śluzowa żołądka - jak u niemowlaka. Dzięki tej wodzie, bo nie ma innego wytłumaczenia. Absolutnie nie znajduję! Jezioro przejrzyste, opuszka dwunastnicy kształtna, pięknie się zamykająca. Jestem szczęśliwa, panie Zbyszku, bo dzięki wodzie właściwie ja jestem cała zdrowa, jeśli chodzi o żołądek. Mam na to papiery!

Relacja 28.

Do pana Zbyszka już od 2004 roku przyjeżdżam. Miałem tutaj guz na twarzy, 7 cm długi i 2 cm szeroki. I ten guz był tak twardy, że nawet przeszkadzał mi, jak sobie spałem. Nie mogłem się położyć, bo czułem go, że mi przygniata. Doktor stwierdził: „cała zajęta jest ślinianka, jakiś nowotwór się utworzył, trzeba będzie to operować, trzeba szybko zrobić badania, biopsję i trzeba zrobić USG.”. Ale po każdym spotkaniu z panem Zbyszkiem coś się z nim działo. Zaczęłam dostawać rumień, zaczęło to mięknąć. Ja tutaj cały czas te okłady, jak pan Zbyszek zalecał, okłady dwa razy dziennie, nieraz więcej na to stosowałam. Byłem tu jeszcze na spotkaniu, bodajże w tamtym roku 13 maja. Robiłem jeszcze okłady. Zaraz po tym spotkaniu, za dwa dni miałem robioną biopsję. I pani doktor wbija strzykawkę i mówi: „troszeczkę pobiorę i zaraz będzie wszystko w porządku, nie będzie boleć.”. Pobiera i pobiera. Ja mówię - co się dzieje? W końcu mówi do mnie: „no, guzka nie ma”. Ja mówię - co, nie ma guzka? „No, nie ma, już guzka praktycznie nie ma”. W czterech dniach miałem to wszystko oczyszczone. Króciutki zabieg z dużej operacji, a wiem, że moja koleżanka na taką śliniankę lat temu zmarła. Więc jestem strasznie wdzięczny panu Zbyszku. Dwa lata temu robiliśmy sobie zdjęcie i dziękuję za wszystko, że bez żadnych problemów praktycznie zabieg, a mogła być poważna operacja. Dziękuję bardzo!

Relacja 29.

11 lat temu moja małżonka była operowana i wówczas nie było

momentu przebudzenia, różne sprawy się wikłały. Natomiast doszło do obustronnego zapalenia płuc i lekarze rozłożyli ręce. Pan Zbyszek naenergetyzował mi wodę. Kazał robić okłady na OIOM-ie. Z córkami robiliśmy te okłady przez całą noc. Z wylewu, który był na części tylnej pleców (to był taki kolor siny, czerwony, zupełny wylew na całej prawie części pleców), zrobiła się skóra taka, jak u noworodka. Przy obchodzie lekarze, którzy nie mieli już nadziei na to, że cokolwiek tutaj się zmieni, przyszli i powiedzieli: „ale antybiotyk dobrze zadziałał!”. Dziękuję, panie Zbyszku.

Relacja 30.

Męża siostra trafiła do szpitala z zapaleniem trzustki. Siedem tygodni leżała w szpitalu bez żadnej poprawy. Lekarze nie dawali dobrych nadziei - 5% na przeżycie. Serce słabe, płuca słabe, ta trzustka... już prawdopodobnie się ropień tam zrobił i groziła operacja, mógł być zawał serca, przetoka zrobiła się w brzuchu, podłączono sączki, pozajelitowe dokarmianie, sonda do nosa, no i w ogóle tam dużo jeszcze innych rzeczy... Przez 7 tygodni nie było poprawy. Pojechałam do niej do szpitala. Ona mówi: „słuchaj, ja już z tego wszystkiego się nie wygrzebię”. Ja mówię - róbcie, co chcecie na miejscu, zdjęcie szybko - ja jutro jadę do Podkowy Leśnej. Pojadę do pana Zbyszka Nowaka. Na pewno pomoże. Była pełna wiary, patrzyła na mnie. Jak przyjechałam, przywiozłam to zdjęcie. Zawiozłam jej tę wodę. Pomogliśmy jej usiąść, napiła się tej wody raz. Mąż wyszedł z jej córką na korytarz. Ona jeszcze ze mną posiedziała na tym łóżku, napiła się jeszcze raz tej wody. Ja byłam u pana 3 tygodnie temu. Lekarz kardiolog ją badał, powiedział, że to serduszko nie wytrzyma, że jest tak słabe, ono po prostu nie wytrzyma tego wszystkiego. Okazało się po tygodniu czasu, ten sam lekarz, kiedy ją zbadał, on po prostu zdębiał. I mówi: „słuchajcie, ja nie wiem, co się zrobiło. To serce jest o niebo lepsze”. Zrobili jej badania kontrolne, odłączyli jej te sączki, to wszystko... Okazuje się, że ta trzustka jest już w bardzo dobrym stanie. Wróciła już do domu, jest już kilka dni w domu. Zadzwoiła do mnie i mówi, że nawet według zeszłego tygodnia, to ona się czuje tak dobrze, że po prostu urosły jej skrzydła. Cała rodzina jest zadowolona, ale my wiemy, czyja to zasługa. Panie Zbyszku, serdecznie dziękujemy, prosimy o dalszą opiekę. Szczęść Boże!

ILE SPOTKAŃ? JEDNO, CZY KILKA?

Relacja 31.

Synek w grudniu bardzo nam zachorował. Nie mogliśmy w ogóle dojść, jaka jest przyczyna choroby, było podejrzenie zapalenia opon mózgowych. W styczniu miało się już skończyć na sterydach. Infekcja się przedłużała. Zostałam skierowana wręcz do alergologa, bo przedłużająca się infekcja, to jest wynik prawdopodobnie alergii. Ale dzięki bardzo mądrej osobie z Centrum Zdrowia Dziecka, zdecydowałam się na wizytę w Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie zrobiono dziecku ponownie kontrolne badania. No i okazało się, że jest to borelioza bardzo już zaawansowana. Zachowanie synka było bardzo, bardzo nie do wytrzymania.

No i oczywiście tutaj pan Zbyszek, zajął się bardzo, bardzo, bardzo dogłębnie Patrykiem. To troszeczkę trwało, ale się udało. Na nowo jakbyśmy odzyskali nasze dziecko. Naprawdę to wszystko, co się z nim działo, przechodziło ludzkie wyobrażenie. Następna rzecz, to w zasadzie tydzień temu, ponownie dziecko zaczęło narzekać na bóle głowy, zawroty głowy. Więc nie zastanawiając się dłużej, zadzwoniłam do Podkowy. Dosłownie po czterech, pięciu minutach dziecko zaczęło wymiotować, załatwiło się i wszelkie dolegliwości oczywiście przeszły. Było to jakieś ciężkie zatrucie, ale reakcja była natychmiastowa, więc bardzo serdecznie, bardzo, bardzo dziękujemy. Jesteśmy wdzięczni. I muszę przyznać, że od grudnia do tej pory z dzieckiem nie byłam u żadnego lekarza. Jeszcze raz, wielkie, serdeczne dzięki.

Relacja 32.

Chciałem bardzo podziękować. Byłem w Szopienicach na spotkaniu indywidualnym. Przyjechałem tam chory jak Łazarz... Wyszedłem zdrowy.

Zbyszek Nowak: A co Panu dolegało, proszę powiedzieć.

Ból kolan, nogi, kręgosłup.

Zbyszek Nowak: I jedno spotkanie?

Tak. I jeszcze miałem przepuklinę i się wchłonęła tak samo.

Zbyszek Nowak: Duża przepuklina i gdzie?

Przepuklina pachwinowa

Zbyszek Nowak: I nie ma śladu?

Nie ma śladu!

Zbyszek Nowak: Bogu niech będą dzięki!

Relacja 33

Ja chorowałam prawie przez dwadzieścia lat na uszy. Ciągłe miałam stany zapalne, bardzo ciężkie i bardzo bolesne i ciągle zastrzyki brałam. Nie mogłam się z tego wyleczyć. Podczas tych chorób pękały mi błony w uszach. I przez dwadzieścia lat nie można było tego wyleczyć. One się nie zrastają. Lekarze uznali, że one się już nie zrosną. Po pierwszym spotkaniu u pana Zbyszka zarosły mi się te uszy. Te błony bębenkowe, za co jestem bardzo wdzięczna panu Zbyszku i do dziś mam spokój w ogóle z uszami. I po pierwszym spotkaniu to było, po grupowym. Lewa noga, stopa, bardzo mnie bolała, też nie mogłam chodzić. Po wizycie u pana Zbyszka, po grupowej, ustało dwanaście lat temu i do dziś mam spokój. Również bardzo dziękuję

AUTENTYCZNA, A NIE POZORNA AKCEPTACJA

Chciałabym zrozumieć pewną rzecz. Jak zachowywać się wobec osoby, która na wszystko odpowiada wsadzając przy tym zawsze małą szpileczkę krytyki i nazywając to droczeniem? Próbowałam na różne sposoby, nawet bycie zupełnie szczerą, otwartą na te wszystkie uwagi, miłą, i się nie sprawdza, bo denerwuje to po pewnym czasie. To jakby cały czas być kłutym igłą...

Jeśli jesteśmy skazani na stałą obecność takiej osoby, nie pozostaje nam nic innego, jak autentyczna, a nie pozorna, akceptacja tej sytuacji.

Jak to odróżnić? Otóż autentyczna akceptacja nie będzie denerwować. Ani teraz, ani po pewnym czasie. Podjęcie próby zaakceptowania kogoś takiego, naprawdę i do końca, daje kilka korzyści. Po pierwsze, o czym już mówiliśmy – raz na zawsze przestanie irytować, po drugie spowoduje po pewnym czasie nową sytuację, bowiem osoba wbijająca szpile zorientuje się, że przestały działać. Nie tylko pozornie, ale naprawdę. Że uśmiech i obojętność nie są wymuszone, ale przychodzą bez trudu i nie mijają. To skutecznie ją zniechęci do takiego zachowania, ponieważ nie będzie przynosiło zamierzonych efektów.

Podświadomym celem takiego działania jest podbudowanie własnego ego, przekonanie samego siebie, że jest się kimś lepszym od innych. Jeśli metoda przestanie być skuteczna, w którymś momencie zostanie zaniechana.

W podjęciu takich działań (z korzyścią dla siebie przede wszystkim, ale też dla krytykanta) pomoc może świadomość faktu, że takie zachowanie zawsze wynika ze słabości, zbyt małej wiary w siebie i znikomego poczucia własnej wartości. Że ta osoba zasługuje przede wszystkim na współczucie,

a dalej także i na wyrozumiałość, bo jej zachowanie jest po prostu obroną przed problemami z samym sobą.

Wystarczy zatem okazać wielkoduszność. Zapytać na przykład: czy mogę Ci w czymś pomóc? Ale nie złośliwie, z podtekstem i sugestią. Bez okazywania własnej wyższości. Z autentyczną, szczerą troską. Częstotliwość, na której pracują te uczucia jest dużo wyższa. Ego (nasz nisko zorganizowany pasożyt) dostaje wyraźny sygnał i zaczyna czuć się nieswojo.

Ego, kiedy nie ma do czynienia z innym ego, nie natrafia na emocje i nie ma jak dalej działać. Ego żywi się emocjami innych ludzi. Od nich wzrasta i potężnieje. To, co dla ego jest zabójcze – to spokój, radość i miłość.

Proszę potraktować tę osobę, jak dar zesłany z Góry, jak nauczyciela w Pani duchowej szkole życia. To dzięki niej ma Pani szansę rozwinąć w sobie te trzy stany ducha, o których wspominam powyżej. A im częściej ta osoba pojawia się w Pani życiu, tym lepiej. Tym więcej jest bowiem okazji, by potrenować i sprawdzić, czy lekcja już odrobiona. A, jak wiadomo, praktyka czyni mistrza. Zatem ze spotkania na spotkanie będzie to łatwiejsze. A na końcu pojawi się satysfakcja. Kojące i długotrwałe uczucie radości, które jest zupełnie inne od (również karmionego przez ego) chwilowego poczucia zwycięstwa, albo wyższości.

Jesteśmy tutaj, żeby rozwijać swojego ducha, ale też żeby pomagać innym. Świadoma praca nad sobą przyniesie efekt, także dla tej drugiej osoby. To się już wydarzy samo, na poziomie energii. Nie potrzebne tu żadne słowa, żadne dyskusje, perswazje, prośby, czy szczerze rozmowy. Ta machina będzie po prostu działać.

Zbyszek Nowak

WSZYSTKO, CO NAS SPOTYKA MA SWÓJ CEL I SENS

Ostatnio dochodzę do wniosku, że wszyscy wokół mnie chcą mnie skrzywdzić, albo przynajmniej zdenerwować. W pracy i w domu mam cały czas nerwowe sytuacje, czasem jestem w rozpacz. To wszystko odbija się na moim zdrowiu, Czy takie problemy można rozwiązać za pomocą energii?

Jest rzeczą absolutnie oczywistą, że ktoś z zewnątrz sprawiający nam dowolnego rodzaju kłopot ma bezpośredni wpływ na nasze zdrowie.

W powszechnym rozumieniu taki problem odbieramy jako stratę.

W takich przypadkach najskuteczniejszym sposobem będzie zmiana perspektywy i spojrzenie na osobę, która nas krzywdzi, czy denerwuje z odwrotnej strony. Przeniesienie uwagi z nieprzyjemnych rzeczy, które powiedziała lub zrobiła, na rzeczy przyjemne – nawet jeśli jest ich niewiele, albo tylko jedna. Zdefiniowałaś osobę na podstawie jej nieprawości. Tak samo łatwo możesz to zrobić na podstawie jej cech rekompensujących, jednej chociażby zalety, jednej dobrej cechy charakteru.

Być może nadal spierasz się, że osoba która cię skrzywdziła, w ogóle nie posiada cech rekompensujących, a jej przeznaczeniem jest siać zniszczenie w życiu wszystkich ludzi, z którymi się zetknie.

Powiedzmy, że to prawda. Osoba, która sprawia Ci kłopoty, to zła, zdradziecka i kłamliwa menda. Ale i na to jest sposób.

Pomyśl, że ta osoba pomaga Ci w rozwoju. Jakie mięśnie duchowe wybudowałaś! Nigdy byś ich nie wybudowała, gdyby ta osoba była miła. Czy dzięki tym trudnym sytuacjom nie nauczyłaś się trwać przy swojej osobistej mocy i pewności siebie w obraźliwej sytuacji? Czy obecnie wyrażasz swoją prawdę łatwiej i bardziej bezpośrednio? Czy dziś mówisz, czego chcesz, zamiast siedzieć cicho? Czy pogłębiłaś w sobie cierpliwość i współczucie? Czy dokonujesz więcej wyborów dla własnego dobra.

Dzięki problematycznej osobie możesz odnieść bardzo wiele korzyści.

Mówią, że obraza jest dobrodziejstwem dla mędrca. I ja się z tym zgadzam całkowicie. Swoje zdenerwowanie, poczucie krzywdy, czy rozpacz zamień na wdzięczność, że los postawił tych ludzi na Twojej drodze.

Oni nam pomagają wybrać dobroć, niezależnie od ich zachowań.

Oni są Twoimi przyjaciółmi, którzy zgodzili się przybrać kostium wroga, by zmotywować Cię do odzyskania mocy.

Potraktuj ich jak aktorów, którzy tylko bardzo przekonująco odgrywają rolę drani, a w gruncie rzeczy, poza sceną, są przemyślnymi i dobrymi ludźmi. Jednak teraz muszą przywdziać ten kostium dla Ciebie.

Odwroć perspektywę to najbardziej pomocna zmiana w percepcji rzeczywistości, jaką kiedykolwiek zaprowadzisz.

Odpowiadając na Twoje pytanie: czy to jest rozwiązanie problemów przy pomocy energii?

Dokładnie tak. Energią jest wszystko, co nas otacza. Każda emocja, słowo, myśl, niesie ze sobą konkretną częstotliwość.

Zmieniając perspektywę o 180 stopni: poczucie żalu we wdzięczność, a nerwy w spokój, automatycznie przechodzimy na częstotliwości wyższe i służące naszemu zdrowiu.

Satysfakcja, zadowolenie z siebie i poprawa fizycznego stanu, to naturalna konsekwencja tego działania. Dlatego naprawdę warto.

Świat będzie nas krzywdził tylko wtedy, kiedy mu na to pozwolimy.

Nic, co nas spotyka nie dzieje się przypadkiem. Wszystko ma swój cel.

Nie osądzaj i nie oczekuj niczego – obserwuj. Wtedy nie spotka cię przykrość, nie doznasz zawodu. Jedyne, co może się wydarzyć to miła niespodzianka.

Zbyszek Nowak

ROZWIJAJ SWOJEGO DUCHA

“Od jakiegoś czasu moje życie się bardzo zmienia... Na lepsze. Choć jestem po rozwodzie i dostało mi się nieco po sercu i psychicze, widzę że to nie był koniec świata. A może to miało nawet jakiś sens. Może czeka mnie coś lepszego. Zastanawia mnie inna kwestia i Pan jako znawca tematu może rozwiązać moje wątpliwości. Bardzo zmienili się ludzie wokół mnie. Odeszli Ci którzy zabierali mi siły, energię, dołowali mnie, pojawiają się tacy, którzy dodają mi otuchy i motywują. Dodają przysłowiowej energii. Ale te jak ja to mówię “wampiry energetyczne” z przeszłości co jakiś czas dobijają się do moich drzwi? Jak ich im nie otwierać lub co powinienem robić, żeby odeszli na zawsze?”

Jak sam piszesz, Twoje życie toczy się teraz we właściwym kierunku, a wszystko dookoła zmienia się na lepsze. To oznacza, że jest w Tobie to coś, to światło, ta pozytywna energia, która przywołuje do siebie ludzi podobnych Tobie, prawych i dobrych. I masz rację, że wabi też tych, którzy chcieliby z niej skorzystać, nie tylko nie dając nic w zamian, ale wręcz ograbiając Cię z tego, co masz.

Tymczasem najważniejsza jest równowaga. Mamy pełne prawo eliminować ze swojego otoczenia ludzi, których nieczyste intencje nas osłabiają i komplikują nam życie.

Jest dość prosty sposób, żeby ich rozpoznać. Miłość, radość i spokój, to trzy stany ducha, które powinny nas interesować, poza nimi wszelkie emocje są szkodliwe.

Pytasz, co robić, żeby Ci, którzy szkodzą odeszli na zawsze.

Może Cię to zdziwić, ale na początek proponuję przebaczyć. Przebaczyć im ich brak siły do samodzielnego życia i wszystko to, co robią z powodu tej słabości. Przebaczyć nie oznacza konieczności podtrzymywania znajomości, to są dwie osobne sprawy. Wystarczy otoczyć ich pozytywną, wybaczącą myślą. Energia tych ludzi, częstotliwości na których nadają ich pasożytnicze osobowości, będą tak odmienne od Twoich (znacznie niższe), że po prostu poczują się niekomfortowo w Twoim towarzystwie.

Podtrzymuj zatem i rozwijaj swoją duchowość, czyli Twój dobry energetycznie i wysoki poziom. Będziesz tym samym oddalał się od poziomu pasożytów i z dnia na dzień będzie ich wokół Ciebie coraz mniej.

Bardzo polecam książkę „Siła czy Moc” Dawida R. Hawkinsa. Hawkins tłumaczy tam znakomicie różnicę pomiędzy rozwiązaniami siłowymi (typowo fizycznymi) a używaniem mocy (strefa mentalna), pięknie też opisuje kolejne poziomy ludzkiej świadomości i, co najważniejsze, daje konkretne narzędzia do przetwarzania jednego w drugie.

Zbyszek Nowak

OZON -POGROMCA PATOGENÓW

„Dotychczas nie wykryto żadnej bakterii ani wirusa zdolnego oprzeć się działaniu ozonu.”

(Antonio Gaspari, „Moc ozonu”, Rosikon Press, 2020)

Ozon jest utleniaczem, który w organizmie człowieka wywołuje silną reakcję antyoksydacyjną. Jest gazem niestabilnym, ale po wprowadzeniu do organizmu przekształca się w bio-regulator. Pomaga uśmierzyć każdy rodzaj bólu, a ponadto nie ma infekcji, wirusa, bakterii lub grzyba, które byłyby w stanie mu się oprzeć. Działanie ozonu jest wszechstronne, zwalcza infekcje i łatwo wchodzi w reakcje, zwielfokrotniając dopływ tlenu do tkanek i komórek, poprawiając krążenie krwi i wspomagając oddychanie, wzmacnia mięśnie i zwiększa odporność na zmęczenie.

Ozon działa jak antybiotyk. Jest wirusobójczy, nie powoduje reakcji alergicznych, działa w synergii z lekami konwencjonalnymi i zmniejsza efekty uboczne ich działania. Nie wywołuje oporności na antybiotyki. Jest nie szkodliwy dla środowiska.

Ozon skutecznie likwiduje wszelkie grzyby i pleśnie, które są toksyczne dla człowieka, zwłaszcza kiedy organizm jest osłabiony i nie może skutecznie bronić się sam.

Skuteczne i bezpieczne ozonowanie pomieszczeń nie jest jednak łatwe. Wymaga gruntownej wiedzy i praktyki, ponieważ zbyt duża dawka może być szkodliwa.

W programie „Ręce, które leczą” (Styczeń 2022) naszym gościem był pan Dariusz, który od wielu lat profesjonalnie zajmuje się ozonem. Z naszej rozmowy wynikało niezbicie, że energoterapia i ozonoterapia mogą znakomicie się uzupełniać dla dobra naszego zdrowia. Można ozonem wyczyścić człowieka, pod warunkiem, że energetycznie będzie do tego przygotowany.

Kompleksowe działanie jest wtedy, kiedy wyczyszczony przez Zbyszka człowiek wraca do wyczyszczonego domu.

Rozpoznanie, działanie, sprawdzenie – 3 etapy w pracy profesjonalnego energo-terapeuty. Wszystkie jednakowo ważne.

Sprawdzenie poziomu zainfekowania, ozonowanie, ale na koniec usunięcie szkodliwych substancji, żeby nie nastąpił rozkład ozonu, tylko jego zanik. To z kolei etapy pracy profesjonalisty zajmującego się ozonem. I to jest ogromnie ważne.

Przyczyna problemu. Trzeba ją znaleźć. Często są to pasożyty lub grzyby. Nie zdajemy sobie sprawy, jak są groźne i jak sprytnie potrafią się przechować.

Nie jest łatwo się ich pozbyć, trzeba na przykład wiedzieć, jak grzyby się rozmnażają i jakie mają sposoby na przetrwanie (mogą na przykład zalegać głęboko w ścianach). Ale też ozonem wcale nie jest łatwo się posługiwać skutecznie i bez szkody dla organizmu. Niezbędna jest odpowiednia wiedza, urządzenia, środki...

Syndrom przewlekłego zmęczenia – początek większości chorób – jest już pierwszym sygnałem, że to może być to, że nasze mieszkanie jest pełne grzybów.

Cały program znajdziesz na www.nowak.pl w zakładce video.

ZN

JUŻ MOŻNA OSIWIEĆ!

Siwa to zaniedbana, niewidzialna, stara i mało seksowna kobieta? Już nie!

Coraz częściej to wolna, spełniona, pełna akceptacji dla siebie osoba.

Powoli zmienia się obiegowa opinia na temat siwizny i tego, że farbowanie włosów jest koniecznością, wyznacznikiem społecznej pozycji, czy też statusu finansowego. Tak samo zmienia się nastawienie do wielu innych „osiągnięć” naszej cywilizacji. Coraz więcej osób widzi zalety powrotu do natury i oderwania się od sztuczności. Coraz częściej zaczynamy dostrzegać fakt, że materia, produkty, rzeczy zaczynają nas przytłaczać.

Z samej góry artystycznego świata idą inicjatywy i kampanie na rzecz opanowania manii kupowania. Podobnie jest w kwestii wyglądu kobiety. To aktorki na czerwonym dywanie w Cannes pojawiły się bez farby na włosach lansując siwiznę jako styl i pomysł na życie wolne od presji i fałszu.

To, czy jesteśmy atrakcyjne nie zależy wcale od koloru włosów. Atrakcyjne dla innych będziemy wtedy, kiedy same będziemy czuć się ze sobą dobrze, kiedy będziemy zadowolone i radosne. Wtedy bije od nas światło i jak magnes przyciągamy do siebie ludzi. Bo dla nich, choć może czasem sobie wcale tego nie uświadamiają, ważniejszy od szalowej fryzury jest nasz uśmiech, kreatywność i dobre serce. (akn)

DZIAŁA NA KAŻDĄ ODLEGŁOŚĆ!

Telefoniczne Spotkanie Indywidualne (TSI), podobnie jak TIOPZ (Tryb Intensywnej Opieki Przez Zdjęcie) przed wielu laty, powstało z dwóch czynników: z potrzeby oraz wieloletniego dobrego doświadczenia. Tak jak od lat wspieram się w działaniu na odległość zdjęciem chorego, tak też od wielu lat pomagam na odległość podczas kontaktu telefonicznego. Dla mnie ta forma kontaktu jest równoznaczna z kontaktem bezpośrednim. Odkąd pamiętam rozmowa telefoniczna połączona z moim działaniem przynosiła pożądany efekt.

Sprawdzam, gdzie jest problem, działam i jeszcze raz sprawdzam, czy został usunięty. Podczas TSI oprócz przekazu energii, macie Państwo także okazję naenergetyzować wodę, a ja wskazuję miejsca do okładów i udzielam wielu rad.

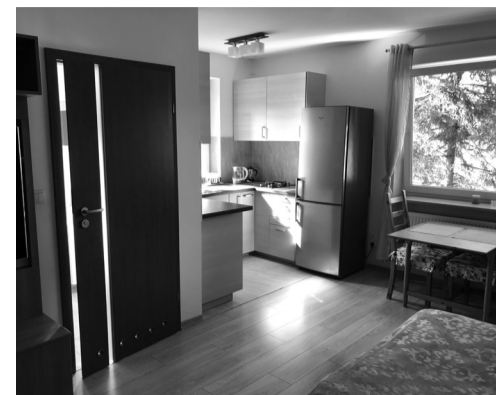
W pandemii TSI okazało się niezmiernie przydatne. Zaczęłam je stosować równoległe z trybem opieki przez zdjęcie (TIOPZ). Wiele osób zostało uwięzionych w domach, musiałem zrobić coś, żeby nie przerwać z nimi kontaktu. Rezultaty przeszły moje oczekiwania. Zapraszam do obejrzenia programu „Ręce, które leczą” z Panią Eugenią (X 2020), jedną z pierwszych osób, którym bardzo pomogło TSI. Dalej był Filip – Francuz, który umierał w szpitalu na Covid, a kontakt ze mną miała tylko jego dziewczyna (program z XI 2020) i Adam Palma (IX 2021)

Jeśli nie możesz wyjść z domu, albo nie jesteś w stanie do mnie przyjechać, zadzwoń i umów TSI! - Możesz zrobić dla siebie więcej! (ZN)

NOCLEGI W PODKOWIE LEŚNEJ

STUDIO PISTACJOWE

W położonym na uboczu wśród drzew domu jednorodzinnym, jest dwuosobowe, przestronne studio, czyli komfortowy pokój z łazienką i w pełni wyposażonym aneksem kuchennym.
Cena: 150 PLN za dobę od osoby.
W przypadku rezerwacji długoterminowych - duże rabaty.



APARTAMENT LEŚNY

Położony na uboczu wśród drzew domek wypoczynkowy. Salon ze stylowym kominkiem, 2 sypialnie, łazienka, w pełni wyposażona kuchnia.
Maksymalna liczba osób – 6.
Cena: 300 PLN za dobę.
W przypadku rezerwacji długoterminowych - duże rabaty.



WILLA ALKANO

Wolnostojący, całoroczny, nowoczesnie wykończony, przestronny dom jednorodzinny. Pięć pokoi, każdy z łazienką, telewizorem i dostępem do internetu. UWAGA! Posiłki we własnym zakresie. Do dyspozycji w pełni wyposażona, obszerna kuchnia.
Duży taras i ogród.
Cena 120 złotych za dobę od osoby.
Dzieci do lat 4 – bezpłatnie.



PENSJONAT ALICJA

Wolnostojący, całoroczny, dwukondygnacyjny, wykończony w drewnie sosnowym, przestronny dom jednorodzinny. 4 pokoje z telewizorem, łazienka na każdym poziomie. UWAGA! Posiłki we własnym zakresie.
Do dyspozycji w pełni wyposażona kuchnia oraz jadalnia.
Cena 70 złotych od osoby za dobę.
Dzieci do lat 4 – bezpłatnie.



Rezerwacje: e-mail: biuro@nowak.pl tel./fax 00 48 22 758 92 92.

TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

Styczeń'22			Luty'22		
poniedziałek	wtorek	środa	poniedziałek	wtorek	środa
03	04	05		01	02
10	11	12	07	08	09
			14	15	16
24	25	26			
31			28		

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Informacja o zmianach będzie na stronie www.nowak.pl i na Facebook'u
Warto też zadzwonić: 22-758-92-92 lub 22-758-92-34.

WYDAWCA:

Firma SUN Marian Zbigniew Nowak

05-807 Podkowa Leśna, ul. Jaśminowa 7

Redaguje: zespół

tel.(22) 758 92 92; (22) 758 92 34

SMS-Y: 601 244 903. Hotele: 601 244 502

e-mail: pytania@nowak.pl

www.nowak.pl

